Do Numeru 35go Gazety Korrespondenta Warsz: 1818.

ROZMAITOŚCI.

NUMER 13.

I.

List Pani Krudener.

(*z Jnwalida Ruskiego.*)

List ten pisany iest do młodego uczonego Jzraelity nowo ochrzczonego, który zabrał znaiomość z Panią *Krudener* w Argowii idąca do *Rzymu*, gdzie będąc na posłuchaniu u Oyca Swiętego, pokazał list który Oyciec Sgo uznał za napisany po chrześciiańsku. Tenże Jzraelita zaymował się przekładaniem pisma świętego. Przeyście tego młodego człowieka do wiary Chrześciiańskiey miało taką okoliczność, o którey wspomnieć warto. Przekonał się był z czytania starego Testamentu, że Jezus Chrystus iest Bóg prawdziwy; idzie więc do Pastora Protestantskiego w celu otrzymania od niego nauki w prawdach Chrześciiańskich. Pierwsze słowa, które do niego Pastor powiedział pokazuiąc krzyż Zbawiciela, były. *Oto był wielki mąż*! — Młody Jzraelita zdziwiony, wyszedł od niego, przedsięwziąwszy zostać wiernym religii przodków swoich, i nieprzechodzić do ustanowioney przez wielkiego męża! Późniey iednak zabrał znaiomość z kapłanem katolickim w *Dreźnie*, który słowami żywey wiary wprowadził go do nauki prawdziwego światła, podaney przez Chrystusa.

List Pani Krudener iest taki:-

„ Obrałeś drogę prowadzącą do życia, którą iest Bóg Abrahama i Bóg móy Chrystus Pan Panuiących, i Pan mój, — postępuy w zupełney wierze w drodze życia i prawdy. Ucz się u nog krzyża kochać tego, którego wszystkie mocy Niebieskie niemogły utrzymać, który zostawił Serafinowi dla zbawienia, strąconego, upadłego i upodlonego człowieka, który oddał się na śmierć okrutną iedynie z miłości, i chęci poiednania tego nieszczęśliwego rodu z Oycem przedwiecznym. Krew iego powróciła człowiekowi prawo osiągnienia przybytków Niebieskich. Modl się ustawicznie, i zagłębiay się w nayważniejszą z taiemnic, *w taiemnicę miłości.* Modl się i proś, aby ta taiemnica głęboko została wyrytą w sercu twoiém, abyś się oderwał od wszystkiego, co się podoba ludziom światowym, od wszystkiego, czego oni życzą i szukaią, gdyż ci ludzie znaią same tylko uciechy ziemskie, które się bardzo prędko naprzykrzą a częstokroć dręczą człowieka.

„ Sama tylko miłość ku Bogu Chrystusowi, temu źrodłu prawdziwey wielkości, czyni człowieka wielkim i szczęśliwym. Wśród wszelkich pozornych niedostatków i pozbawień, postępuie sprawiedliwy nakształt niedocieczoney i niepoiętey zagadki w oczach ludzi nazywaiących się wprawdzie chrześciianami, lecz zaiętych rzeczywiście samemi widmami, czyli raczey ubustwianemi przez siebie bałwanami. Postępuie wąską, przepaścistą i prawie zawsze niedogodną drogą, podobną do ścieszki prowadzącey przez Alpy; lecz ciche wietrzyki łagodzą mu upał, czyste i żywe źródła daią mu słyszeć szmer swóy przyiemny, widoki które ma przed sobą, staią mu się coraz powabnieysze, i coraz iaśniey widzi próżne kło-

poty przekupniów, którzy na szerokiey i obszerney drodze służą grzechowi, i iednę marę zamieniaią na drugą, iednę zafarbowaną nędzę kupnią za drugą, którzy usiłuią zakupić wszelką zmysłowość, każdą uciechę światową, i kochaią wszystko, oprócz tylko tego, co iest iedynym przedmiotem godnym prawdziwey miłości. — To ubieganie się za znikomością, to niepohamowane dążenie ku samym łudzącym pozorom, staie mu się coraz bardziey niepoiętém i nieznośném. Z radością niewymówną rozmyśla o końcu życia, chociaż iest dla niego nieskończenie miłém i pożądaném, iako dla Chrześciianina znayduiącego w prześladowaniach i cierpieniach początek błogosławieństwa na tym podole; znayduiąc się albowiem w ustawicznych pozornych preciwieństwach z światowemi ponętami, nienależy nic do nich, a cały iest z Chrystusem Bogiem swoim, iako pierwszy człowiek niepozbawiony ieszcze przed upadkiem swoiey godności. Jest on człowiekiem przez Chrystusa odrodzonym, którego wielkim orężem iest moc *Niezwyciężonego*, i który z miłości wszystko cierpi, wszystko znosi i wszystkiego nabywa. Chrześciianin oświecony duchem Bożym, wszystko dokładnie widzi, a to szczególniey dla tego, że widzi próżność tych, którzy poczytuią się za nierównie więcey posiadaiących od niego, tem więcey powinien mieć dla nich czucia miłości, litować się nad nimi, oszczędzać ich i za nich się modlić do Pana, który i teraz dopuszcza im krzyżować siebie i niechce ich zguby lecz zbawienia.

„ Obyś był takim Chrześciianinem! Niech duch zewnętrznych kształtów i sekt nieścieśnia twoiey miłości! Ewanieliia będzie iedyném i świętém twoiém prawidłem. Serce Chrystusa i iego duch wszystko ogarniaiący niech cię umocnią! Naucz się wyrzec wszystkiego, bądź skromnym wstrzemięźliwym i czystego serca, bądź niewinny w myśli iak dziecie. Dziecie poddaie wolę swoię matce, ty podday twoię Chrystusowi. Naucz się bydź milczącym: iuż i uczniowie Pitagoresa uczyli się milczeć. — Wchodź sam w siebie, i niech ci będzie we zwyczaiu ustawiczna modlitwa, iak dziecku, które o wszystko prosi. Wszystkiego spodziewav się od Boga, a wszystkie czynności twoie niech będą na uwielbienie i chwałę Chrystusa Pana twoiego.

„ Pierwsze przeznaczenie człowieka i naypierwsza iego powinność iest *kochać Boga.* Z miłości wypływa potrzeba ulegania Bogu, dla tey to przyczyny nayprzyiemnieysza Bogu ofiara iest, — ofiara czystey miłości. Każde słowo, każdy uczynek, każda chęć i życzenie daie poznać odrodzonego człowieka. Człowiek zaś upadły czuie potrzebę uciech światowych dla rozerwania siebie. Chrześciianin, znaiący Chrystusa i kochaiący iego prawdziwie, zna tylko same uciechy niebieskie, niczego niepotrzebuie, bo iest zupełnie kontent i szczęśliwy. Takim to sposobem u nóg Chrystusa napełnia się cały miłością, wszystkie iego wewnętrzne poruszenia duszy są tylko uczuciami miłości, a wszystkie iego zewnętrzne względem drugich postępki są także samemi wynurzeniami miłości wewnętrzney. Oto iest Chrześciiaństwo, to iest prawdziwe błogosławieństwo przez całą nieskończoną wieczność.

„ Kiedy zaś wszyscy, którzy cię otaczaią, nic więcey na ciebie powiedzieć niemogą iak tylko, że iesteś *istotą uroieniem żyiącą*, modl się więc za tych, którzy ani iednego dnia prawdziwie szczęśliwego niemogą dla siebie pozyskać, a rozumieią, i z pewnością utrzymuią, że własnemi siłami doyść można do tey wysokiey doskonałości, którą iest miłość Boga. Rozumieią, że się znaleść może pomyślność w życiu takiém, gdzie wszystko, co nas otacza, nosi na sobie smutne ślady spustoszenia.

„ Oświecay talenta swoie, nabyway umie-

iętności języków; lecz niech to sam Bóg poświęca. Nie próżna namiętność więcey znaczenia nad drugich, ani pycha, powinny budzić w was ochotę do pracy; powinniście żyć i działać w zupełney serca czystości, dla chwały Jezusa Chrystusa, nie zaś dla tego, aby samemu znaczyć *cokolwiek*. Kto nie ma iak siebie tylko *samego*, ten nic ieszcze niema, chociażby mu się świat cały dziwił: Świat składaią same *zera*, a liczbami są tylko ci, w których Bóg przebywa!

„ Niech Bóg błogosławi piękny początek wasz przekładania Biblii. Oddaycie i przez to chwałę Chrystusowi, aby we wszystkich mieyscach iaśniey Go ukazać przez księgi, w których tak się widocznie wydaie. Niech Jezus Chrystus, to prawdziwe życie całey Biblii, będzie także waszém życiem, a wy dla siebie dalszą bibliią za pomocą świetnych doświadczeń. “

„ Idźcie z mocarzami świata tego, z mędrcami i prostakami pod iedną chorągiew, którą iest krzyż, pod którym dzieci staią się tryumfuiącemi zwycięzcami. Wkrótce się ukaże Lew z pokolenia Judy; on się uciera między swoiemi, a wielkie sądy zapowiedzą rychło iego przyyście. “

„ Ach! módl się, aby iak naywięcey było wyznawaiących imie zbawiciela, i podaiących przed krzyżem Jego, na którym tak ochotnie przebacza. Niech się spieszą, dopóki pioruny sądu ieszcze się nieodzywaią i niestrącaią w przepaść. “

„ Pan móy i Bóg móy niech cię błogosławi! módl się za mną, i postępuy przed Bogiem.

II.

Domek Piotra Wielkiego.

(*Wyimek z dzieła P. Swinin.*)

Opisanie i zwiedzenie *Petersburga*, naysprawiedliwiey powinnoby się było poczynać od domku *Piotra Wielkiego*. Nigdzie zapewne ten wielki mąż nie iest bardziey godnym uszanowania i podziwienia, iak w tém skromném mieszkaniu. W tey chałupce ubogiey, przekształciciel Rossyi, założył osnowę nieśmiertelnych planów i praw dla oyczyzny swoiey. Z tych okien orlem nieiakoś spóyrzeniem wielki Monarcha Rossyyski spozierał na przepyszne gmachy Sułtana i Szacha! W tém samém mieyscu zwycięzca Karola nakazał zdziwioney Europie uszanowanie sobie należne! Mieszkania wielkich ludzi nabywaią ozdob z ich prac i trudów, iaśniey się od złota i marmurów świecą, a nieśmiertelność osob, których mieściły w sobie, zamienia ie w przybytki tchnące w serce potomności uszanowanie z niczém porównać niemogące się. Tron Wielkiego Mogoła iaśnieiący dyiamentami i szmaragdami, niema w oczach umieiących szanować prawdziwą wielkość tey ceny, na iaką zasługuie dębowy zydel *Piotra*, albo zbrzyzgane atramentem krzesło *Fryderyka* Wielkiego, chowaiące się dotychczas w gabinetach.

Ten domek drewniany, znayduie się na *Petersburskiey stronie*, i iest naypierwszą budowlą wystawioną w *Petersburgu*; ma długości $8\frac{1}{2}$ sążni, szerokości 3, i tyleż wysokości. — Wewnątrz dzieli się na dwie równe części, czyli na dwa pokoie, przedzielone wązkiemi sionkami, w których iest maleńka przegroda, służąca niegdyś za pokoy sypialny *Piotrowi Wielkiemu*. Sufit i ściany pokryte płotném bieloném. Zewnątrz ściany domku malowane są na sposob Hollenderski pod cegłę. Uszaki i okiennice 17 okien miały na sobie różne allegoryczne wyobrażenia, z których i teraz można ieszcze rozróżnić rozmaite owoce, kosze, wianki i inne temu podobne figury. Na drzwiach był widok iakieyś perspektywy. Koło dachu znaydowały się poprzybiiane mozdzierze, a po bokach pałaiące bomby.

W celu zachowania od upadku tey dro-

giey starożytności. *Katarzyna II* rozkazała obwieść na około murowanemi arkadami i pokryć dachówką. Plac na którym ten domek stoi, iest niewielki i nad samą *Newą*. Brzeg od domku aż do rzeki wysłany iest darnią, ma ścieszki wysypane piaskiem i cała ta święta budowla ocieniona krzakami kwiatów, które iednakże nie zasłaniaią iey zupełnie, a tylko widok uprzyiemniaią.

W pierwszey Izbie po lewey stronie iest obraz *Zbawiciela* w bogatey oprawie, malowany przez iednego Artystę Włoskiego i zasługuiący na uwagę każdego iako droga pamiątka pozostała po Wielkim Monarsze. Obraz ten wszędzie towarzyszył *Piotrowi Wielkiemu*; między innemi wyprawami był i na woynie pod *Pułtawą*. Na podnożu przybita karta, na którey znayduie się modlitwa, iak podanie niesie pisana własną ręką Cesarzowey *Elżbiety*.

Przy domku pod nakryciem, chowa się czółno zrobione własną ręką *Piotra Wielkiego*. Na tey małey łodzi Wielki Monarcha sam ieden płynął po *Newie* aż do stanowiska Galernego i przybiiał do brzegu w mieyscu, gdzie go bynaymniey nieoczekiwano, nagradzał tam pracę i zasługę, a karał nadużycia. Robota tey łodzi tak iest piękna, iż zrobiłaby zaszczyt naybiegleyszemu rzemieślnikowi.

Położenie mieysca dla domku niemogło bydź lepiey wybraném. Jest to mały przylądek z którego *Piotr Wielki* iedném rzutem oka obeymował wszystkie części stolicy. Teraz nawet z tego mieysca nayrozmaiciey i naypiekniey wydaie się miasto. Z tąd to pęzel Artysty naypięknieyszy mógłby utworzyć obraz. Prawie na przeciw iaśnieie wspaniała balustrada ogrodu. Nieco daley wznosi się przepyszny pałac marmurowy, posągi zdobiące szczyty rozległych gmachów zamku rezydencyi zimowey, piękna kolumnada Admiralicyi, nowa giełda kupiecka zdaiąca się z łona *Newy* wynurzać. Grózna twierdza kończy z tey strony rzut oka.

Strona naprzeciw legła wystawia również piękne i zachwycaiące widoki: Okazały pałac Tauryki z przepysznym swoim ogrodem, którego wierzchołki wyglądaią z zawyniosłych kopuł zamkowych. W odległości ukazuie się wspaniała świątynia z pięciu rozlegle umieszczonemi wieżami i nad nie wynoszącą się ogromną kopułą, niedaleko przy niey *Smolny Monastyr*, w którym Panny tak szlachetnego iak mieyskiego stanu biorą wychowanie prawdziwie staranne, wspierane macierzyńską ręką Nayiaśnieyszey Cesarzowey *Maryi*, — daley odkrywa oko zamiastowe pałace i ogrody roskoszne panów Petersburskich. Szkoda że w tym domku niema iak w Sardam księgi, gdzieby podróżni odwiedzaiący ten przybytek drogi zapisywać mogli swoie uwagi. Piękność widoków i pamięć iaką wzbudza to więcey iak skromne wielkiego Monarchy mieszkanie, zasiliłaby nayobficiey wyobraźnię.

(*potém dokończenie.*)

III.

Dziennik ieden Francuzki umieszcza straty iakie teatra *Paryzkie* poniosły w miesiącu Marcu b. r.

Teatr Francuzki stracił *Flerego*.
Opera komiczna *Nikola*.
Opera buffa Panią *Katalani*.
Vaudeville Panią *Herwey*.
Teatr des Variétés, *Potiera*.
a Odeon, — reprezentacyyną *Salę*.